Należytość poczt. opłacona gotówką. CENA 100 MAREK.

№ 50. Radomsko, niedziela 19 listopada 1922 r. Rok 3.

GAZETA RADOMSKOWSKA

Tygodnik Polityczno-Społeczno-Ekonomiczny

WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ.

Cena prenumeraty: na kwartał IV-ty . . 600 mk.
Adres Redakcji i Administracji: Radomsko, ul. Brzeźnicka 6.
Telefon № 33.

CENY OGŁOSZEŃ:
Pierwsza str.— za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 225 mk
druga — piąta 150 mk., następne 120 mk.,
Nekrologi m. 130 za wiersz. Drobne ogłoszenia po 30 m. za wyraz.

Przyszły rząd.

Po skończonych wyborach do sejmu i senatu najwięcej interesuje nas sprawa przyszłego rządu. Trudno jeszcze dziś powiedzieć coś o tem pewnego, gdyż wybory nie dały nam jasnego wyniku. Obóz narodowy odniósł bardzo poważne zwycięstwo, ale daleko mu jeszcze do samodzielnej większości w sejmie, mógłby ją wytworzyć jedynie przez kompromisową ugodę z piastowcami. W tym kierunku idą zapewne konferencje, ale czy doprowadzą do pomyślnego skutku, trudno odpowiedzieć. Gdyby zawarto porozumienie, to . wtedy wytworzyłaby się większość, posiadająca około 250 głosów przeciw 190 głosom lewicy, t. j. Wyzwolenia, P. P. S, N. P. R. i bloku mniejszości narodowych. Decyzja zależy od piastowców, którzy muszą wypowiedzieć się jawnie, czy są za rządem narodowym, czy też za rządem lewicowo - żydowsko niemiecko - ruskim. Gdyby nastąpiło to drugie. byłby smutny dowód zdeprawowania partji ludowej.

Pisma lewicowe mają nadzieję, że ster rządów nie dostanie się w ręce narodowe, że Witos przechyli się ku lewicy. W takim wypadku wytworzyłaby się większość około 260 głosów przeciw 180 głosom prawicy i kilku centrowców. Po takiej większości, w której znaleźliby się w poważnej liczbie posłowie obcych narodowości, złączonych w walce przeciw polskości, nie moglibyśmy spodziewać się niczego dobrego. Niedaleka przyszłość pokaże, co zwycięży, czy rozkładowa robota bloku mniejszości, czy zdrowa myśl narodowa. Chwila bardzo ważna, która może zadecydować o przyszłości Polski: albo jej świetności, albo upadku.

Za oddanie ostatniej posługi kochanemu naszemu ś. p. Mieciowi wszystkim, a wszczególności: księdzu prefektowi za słowa pociechy nad grobem, ks. Kanonikowi, ks. Dziudzie, ks. Fijałkowskiemu, Dyrektorowi gimnazjum p. St. Niemcowi, całemu gronu profesorskiemu, kolegom, przyjaciołom i znajomym zgasłego, z głębi z bolałych serc naszych składamy staropolskie „Bóg zapłać!"

Rodzina Katuszewskich.

Wiadomości polityczne.

Konferencją w Lozannie (Szwajcarja) zajmuje się obecnie bardzo żywo prasa zagraniczna. Od pomyślnego rezultatu tej konferencji zależy pokój na Wschodzie. Państwa sojusznicze już się porozumiewają w najważniejszych sprawach, aby zająć w Lozannie jednakowe stanowisko. Przeciwko tym uprzednim naradom wypowiada się delegacja turecka, która już przybyła do Lozanny. Gdyby delegację turecką postawiono wobec powziętych już przez mocarstwa decyzyj, nie podlegających dalszej dyskusji, musiałaby ona opuścić konferencję, gdyż nie przybyła do Lozanny po to, by podpisać pokój, podyktowany przez mocarstwa. Z tego widać że stosunki wschodnie wciąż się zaogniają.

W Chili (Południowa Ameryka) przed tygodniem miało miejsce trzęsienie ziemi, które wyrządziło dużo nieszczęśliwych wypadków. Setki domów w gruzach, dużo jest ofiar w ludziach, w całym kraju przerwane są połączenia telegraficzne.

W Niemczech nastąpiło przesilenie gabinetowe wskutek tego, że socjaliści nie zgodzili się na przyjęcie niemieckiej partji ludowej do koalicji rządowej. Kanclerz Wirth zgłosił dymisję, a dzienniki niemieckie uważają, iż nie przyjmie on ponownej propozycji utworzenia gabinetu.

Generał Haller, inspektor armji, otrzymał od Rady ministrów wyjątkowe pełnomocnictwa dla zabezpieczenia spokoju w województwach: lwowskiem, stanisławowskiem i tarnopolskiem. Zostały mu podporządkowane wszystkie siły zbrojne na tym terenie. W imieniu ministra spraw wewn. może wydawać obowiązujące zarządzenia władzom I i II instancji.

Zamknięcie kadencji Sejmu ustawodawczego nastąpi w dn. 27 b. m., a otwarcie obrad pierwszego zwykłego sejmu w d. 28 b. m. Sejm i senat obradować będą w gmachu przy ul. Wiejskiej. Marszałkiem senatu prawdopodobnie zostanie wybrany dotychczasowy marszałek sejmu, W. Trąmpczyński.

W odpowiedzi „Kurjerowi Częstochowskiemu"..

Nie dziwiło nas wcale, gdy „Gazeta Radomskowska" była atakowaną przez socjalistyczną „Strażnicę" i przez tugutowskiego „Obywatela", gdyż był to najlepszy znak, że idziemy drogą narodową, a nie po linji lewicy. Ale wystąpienie „Kurjera Częstochowskiego" (№ 255), organu narodowego, z zarzutem, że nasza praca jest „robotą szkodliwą", —zdziwiło nas niezmiernie. W swojem wystąpieniu przeciwko nam „Kurjer Częstochowski" nie przebiera w słowach. „Nie można było — twierdzi, w wyborach do Sejmu obecnego pisać: „głosujcie na 12-kę i 8-kę!", gdyż jest to jedynie zwykłe tchórzostwo(!?).. kto tak czynił jest współwinnym zmarnowania 16.076 głosów polskich... jest to przestępstwem, wprawdzie kodeksem karnym nieprzewidzianem, ale przestępstwem wobec ogółu polskiego wielkiem". Jak szarżować, to już na całego. Mało co brakowało, żeby nas „Kurjer Częst". nie oskarżył o zdradę Ojczyzny, ale zostawił to, widocznie, na drugi raz.

Na zaczepki pism lewicowych

Niekonsekwencje.

Wyroki sądowe. Wypłacanie pensji nauczycielom. Prawo budowlane. Ubezpieczenie od ognia.

I.

Obcy o nas mówią, że jesteśmy niekonsekwentni. Tak, i to niepoprawni w swych niekonsekwencjach. U nas w każdym wydanym prawie spotykamy się ciągle z niekonsekwencją i tak się z czasem z nią zżyjemy, że naprawdę nie razi nas zupełnie. Dopieró podrastające pokolenie niekonsekwencje znowu spostrzega, litując się nad niekonsekwencją starszych. Bo i jakże nie nazwać niekonsekwencją prawa, jakie u nas do tej pory sądy pokoju dowolnie interpretują. Oto przykład: Walenty Wiecheć zrąbał drzewo w lesie p. Dorobkiewicza wartości 1000 mk. Sprawa idzie do sądu, który orzeka tak że Walentego Wiechcia skazuje się na karę aresztu w przeciągu jednego miesiąca i na opłatę sądową 80 mk. Nadto zażąda się od niego na rzecz p. Dorobkiewicza 1000 mk. za zabrane drzewo i podwójną wartość drzewa 2000 mk. i koszta sądowe 250 mk. Niektóre sądy wysyłają gminom takie wyroki, żądając wykonania ich z urzędu całkowicie, inne znów—wymagają wykonania częściowo t. zn. wytrzymania w areszcie danego osobnika i pobrania opłaty sądowej, pozostałą zaś część wyroku pozostawiają do woli poszkodowanego.

Jak się przedstawia sprawa w pierwszym wypadku proszę posłuchać: Walentego Wiechcia pakuje się do kozy, ściąga się z niego 80 mk. opłaty sądowej, 3000 mk. za szkodę leśną i 250 mk. kosztów sądowych, pieniądze się księguje (każdy rodzaj pieniędzy oddzielnie), 80 mk. wpłaca się do kasy skarbowej, a p. Dorobkiewiczowi odsyła się 3250 mk. z prośbą o nadesłanie pokwitowania, tymczasem p. Dorobkiewicz pieniędzy przyjąć nie chce, pisząc: „kto was upoważnił do ściągania z Wiechcia 3250 mk., przecież ja was o to wcale nie prosiłem i moją jest rzeczą a nie waszą brać pieniądze od Wiechcia lub nie". Co tu robić? Trzeba pieniądze Wiechciowi zwrócić. Woła się go i mówi: Bierzcie swoje pieniądze bo p. Dorobkiewicz przyjąć ich nie chce, a tu najniespodzianiej Wiecheć oburzony mówi: „kiešta roz wzieli, to se weśta, a ja odbierać pieniędzy ani myślę, nazryjta się mojej krzywdy, jo i tak chłopem bede i tyla", Niech mi kto powie, co tu robić, ażeby wyrok sądu był ściśle wykonany?

W innym znowu wypadku sąd zasądza na rzecz świadka pewną kwotę i taki wyrok bez względu na to, czy świadek tego żąda lub nie - wysyła gminie do wykonania. Najczęściej okazuje się, że Koza, będąc na jarmarku, Witkowi zafundował i ten ostatni zasądzonej kwoty przyjąć ani myśli dziwiąc się, jak to wójt śmie w „sotnsiedzkie" sprawy swój nos wtykać.

II.

Poruszam tu sprawę zda się na pozór błahą, w rzeczywistości jednak bardzo poważną, chodzi mi mianowicie o usunięcie formalności związa-

nie odpowiadaliśmy zupełnie, nie chcąc wyrabiać im reklamy. Po jakimś czasie pisma wspomniane upadły i z tej strony mamy względny spokój. Pisma narodowe odzywały się o naszej gazecie z uznaniem, co było zachętą do pracy, która odbywa się w bardzo trudnych warunkach. Jeden raz zdarzył się tylko pewien dyssonans, gdy „Głos Ludu" przyjął napastliwą korespondencję, występującą przeciwko naszemu krytycznemu stanowisku względem Naczelnika Państwa. Wówczas nie daliśmy żadnej odpowiedzi, uważając, że jest to tylko niedopatrzenie redakcyjne, więc nie warto wprowadzać polemiki pomiędzy pismami, jeżeli nie o jednakowym, to przynajmniej bardzo pokrewnym kierunku. Tą samą zasadą chcielibyśmy się kierować i w stosunku do „Kurjera Częstochowskiego", lecz jego wystąpienie jest zbyt ordynarne, by je pominąć milczeniem, a nadto nie mamy pewności, czy nasze stanowisko byłoby należycie zrozumiane — i dlatego też kilka słów wyjaśnienia.

Od chwili założenia „Gazety Radomskowskiej" staliśmy na gruncie narodowym, ale bezpartyjnym, więc też przy wyborach, podobnie jak „Goniec Częstochowski" i inne bezpartyjne pisma, zalecaliśmy czytelnikom jedną z dwóch list: № 8 albo № 12, gdyż uważamy za nieuczciwe zwalczanie któregokolwiek stronnictwa, stojącego szczerze na gruncie narodowym i chrześcijańskim. Tu był wielki błąd obydwóch ugrupowań, że najbliższego sąsiada, nieco inaczej myślącego, uważało się za największego wroga. Więcej czasu i sił poświęcało się przeciągnięciu ludzi, i tak już narodowo myślących, od jednej do drugiej listy, aniżeli pracy nad zwróceniem z błędnej drogi „wyzwoleńczej" całych gmin i dlatego też, pomimo zwycięstwa ósemki, sprawa narodowa, w porównaniu z poprzedniemi wyborami, nie wyszła zwycięsko w naszym okręgu. Byłoby daleko lepiej, gdyby pomiędzy listami № 8 i № 12 nastąpiło porozumienie, ale tylko z tego względu, że nie marnowałoby się sił na zwalczanie pokrewnych stronnictw narodowych, bo z drugiej strony istnienie listy centrowej nie było wcale złem, gdyż powstrzymywało niejednego od przesunięcia się więcej na lewo. Trzeba bowiem stwierdzić, że sporo ludzi, głosujących na № 12, nie głosowałoby na № 8 i dlatego też nie można z całą pewnością pisać, że zmarnowało się 16 tysięcy głosów. Zaślepiony partyjnik tego nie zrozumie.

„Kurjer Częstochowski" zaleca nam (w sposób niezupełnie parlamentarny), abyśmy na przyszłość nie zajmowali się polityką.

Dobre to jest w ustach tego, który zasługuje na nazwę polityka, ale nie wiemy, skąd taka pewność siebie wstąpiła w podwoje „Kurjera Częstochowskiego". Nie odmawiamy mu zasług, gdyż rozumiemy, jak trudną jest praca pisma prowincjonalnego, ale co do urabiania umysłów pod względem politycznym, to idzie on za pismami stołecznemi, tylko w skromniejszych rozmiarach, a ten sposób jest także możliwy w Radomsku, gdyż i do nas przychodzą warszawskie gazety, a nawet o godzinę prędzej. „Gazeta Radomskowska" nie ma pretensyj do wielkości, a Komitet Redakcyjny bardzo dobrze widzi różne braki, lecz nie może poświęcić więcej czasu gazecie, gdyż składa się z ludzi i tak po uszy zapracowanych. Nie gra tu roli interes materjalny, ani chęć dorwania do władzy, lecz prze-

---

nych z odbieraniem przez nauczycielstwo poborów służbowych.

Pamiętam, jak za czasów smutnej pamięci moskiewskich, gminy otrzymywały pensje nauczycielskie z kas skarbowych zaraz po Nowym Roku z góry na cały rok, co nie robiło trudności wypłacania nauczycielstwu każdomiesięcznie poborów. Okupanci, jako czasowi i niepewni gospodarze, wprowadzili inny system, polegający na tem, że co miesiąc musiał wójt osobiście w inspektoracie szkolnym płace nauczycielskie podejmować, a ponieważ wszystko co obce przyjmujemy z łatwością, więc i nasze władze system austrjacki przyjęły i nadal wymagają osobistego podejmowania w inspektoracie szkolnym poborów, bądź przez dozory szkolne osobiście, bądź też przez upełnomocnione przez się osoby. Dozory szkolne położone bliżej inspektoratu może nie odczuwają tego niekonsekwentnego systemu, położone jednak dalej—mają za swoje, tembardziej, nie posiadając do swego rozporządzenia, po za honorowem stanowiskiem, ani odpowiednich na takie podróże diet, ani funduszów na najem koni. Dotychczas praktykuje się tak, że albo czeka się na jaką pewną okazję, albo deleguje się jednego z nauczycieli i gmina ponosi wtedy pewne koszty na dostarczenie podwód, do czego, prawdę mówiąc, nie jest obowiązana. Tymczasem młodzież szkolna traci czas przez niepotrzebne wyjazdy nauczycielstwa. Bywa nieraz i tak, że w pierwszych dniach miesiąca inspektorat nie posiada pieniędzy i w takich razach traci się czas, marnuje zdrowie na podróż niewygodną i daleką, rolnik niepotrzebny ciężar ponosi, a nauczycielstwo w oczekiwaniu pieniędzy niepotrzebnie jeździ do dozoru szkolnego. A jednak trochę dobrych chęci ze strony władz szkolnych, a dotychczasowy system możnaby z łatwością usunąć. Mam tu na myśli Pocztową Kasę Oszczędnościową w Warszawie, która, aczkolwiek należy do najmłodszych instytucyj w państwie, jednak zasługuje na wielkie uznanie. Prawdopodobnie każdy dozór szkolny z największą chęcią się zgodzi zostać członkiem tej kasy, wpłacając minimalny udział 100 mk., a posiadając konto czekowe będzie miał możność odbierania w najbliższym urzędzie pocztowym wszelkich poborów dla nauczycielstwa, bez żadnych opłat, chodzi tylko o to, ażeby władze szkolne na ten system się zgodziły, a zgodzą się napewno, jeżeli wszystkie dozory szkolne, którym ta sprawa na sercu leży, wystąpią z kategorycznem żądaniem.

III.

W dniu 20 listopada 1917 r. były niemiecki jenerał-gubernator warszawski wydał dla swej okupacji rozporządzenie budowlano-policyjne dla wsi. Rozporządzenie to, podpisane przez szefa administracji przy jenerał - gubernatorstwie, dr. von Sandta, zostało obowiązującem na obszarach b. zaboru rosyjskiego, na mocy dekretu Naczelnika Państwa z dn. 7 lipca 1919 r.

Powyższe prawopo za dobremi przymiotami przy zakładaniu nowych

konanie o konieczności utrzymania tej placówki ze względów społecznych. Gdy powstawała „Gazeta Radomskowska“, to na magistracie w Radomsku powiewała czerwona szmata, obecnie, choć nie jest tu jeszcze tak, jak być powinno, ale uświadomienie narodowe poszło naprzód.

Kończymy słowami skierowanemi przez „Kurjer Częstochowski“ do „Głosu Ludu“ w tymże samym numerze: „Ataki w tej formie mogły były się ukazać w jakiemś „Wyzwoleniu“, ale w każdym razie nie w piśmie, które... miało opinję pisma uczciwego“. A wreszcie dodamy, że jeśli „przestępstwem“ było popieranie obydwóch list narodowych, to czem wtedy jest popieranie mniejszości narodowych? to jak nazwać postępowanie „Kurjera Częstochowskiego“, oświadczającego się na pierwszej stronicy za № 8, a na ostatniej ogłaszającego przedstawicieli № 16? „Medice cura te ipsum!“

Z poza kraju naszego.

Z Francji.

Od naszego czytelnika emigranta otrzymaliśmy następujący list: „Już dawno nie daliśmy o sobie znaku życia, a to z powodu wyjazdu z m. Brewonnes do Tryjestru, Pracujemy w dużej francuskiej fabryce manufaktury w firmie „Clément Marot“, która zatrudnia blisko 3000 ludzi. Jest nas tu 18 tu polaków, (15 mężczyzn i 3 dziewczyny), wszyscy razem pochodzimy z okolic Radomska. Zarabiamy przeciętnie po 30 franków dziennie, Na marki uczyniłoby to ogromną sumę, gdyby się nie wydało dużo na życie. Pracowałem przedtem stale przez 10 lat w fabr. B-ci Thonet w Radomsku, ale niestety, choć uczciwie pracowałem, jakoś ciężko było czegoś się dorobić i w końcu postanowiłem szukać kawałka chleba poza granicami naszego kraju. I nie żałuję tego, choć tęsknota taka ogarnia człowieka za krajem, że rzuciłby możliwy tu dobrobyt i nawet pieszo rwał by się do tej naszej polskiej ziemi,— to jednak do pewnego czasu tu pozostanę i dopiero z dorobkiem wrócę do chaty rodzinnej. Stosunki wewnętrzne między bracią robotniczą franzuską a nami panują bardzo serdeczne, a nawet my, Polacy, specjalnie jesteśmy tu szanowani tak przez sfery robotnicze jak i administrację fabryki, dlatego też na nic tu narzekać nie możemy. Jedno nas trapi, że nasze dzieci są pozbawieni możności nauki języka polskiego, to też sami uczymy ojczystego języka, a resztę wiedzy otrzymują w szkole francuskiej.

Załączam 10 franków za półrocze prenumeraty i proszę stale o przysyłanie „Gazety Radomskowskiej“, którą my emigranci z utęsknieniem wyczekujemy i z całem zaciekawieniem czytamy, co się dzieje w naszych rodzinnych stronach. W każdy wtorek rano już nam gazetę w fabryce doręczają.

Kończąc, zasyłamy serdeczne pozdrowienia dla wszystkich braci-polaków.

Adam Grzywacz.

Tryjestr 25-X-1922 r.

Posiedzenie Rady Miejskiej.

dn. 9 - XI.

Ostatnie posiedzenie Rady ciągnęło się aż 7 godzin, z tego 4 godz.

wsi, nie powinno mieć zastosowania do obecnych budowli, a jednak przestrzegane jest b. ściśle. Przepisy wymagają, aby wszelkie nowe budowy lub przebudowy o charakterze mieszkalnym lub gospodarczym oraz przemysłowo — handlowym, nie były przeprowadzane bez zatwierdzonych uprzednio planów, aby wszelki kapitalny remont lub rozbiórka istniejących budynków dokonywane były po uprzednim wydaniu przez Starostwo stosownego formalnego zezwolenia. Aby odstęp budowli nieogniotrwałych od granicy sąsiedzkiej wynosił **conajmniej 5 metr**,. a odstęp od jakiejkolwiek budowli był nie mniejszy **niż 8 metr.**

Zważywszy, że wszystkie nasze prawie wioski rozporządzają placami o bardzo małej powierzchni, więc prawo to krępuje wieśniaków do tego stopnia, że albo zupełnie budować lub przebudowywać nie są w stanie, albo budują samowolnie bez wyjednania planu, który nic do rozszerzenia placu nie pomoże. O nabyciu placu mowy być nie może, bo najczęściej takiego szerokiego placu ażeby po za wybudowaniem budowli odstęp od granic sąsiedzkich wynosił po 5 metr., żadna bodaj wieś nie posiada, a gdyby nawet i był, to czy dla przebudowy przypuśćmy obórki, lub pobudowania chlewika, opłaciłoby się resztę budynków, w dodatku nieraz murowanych przenosić, a swój plac zostawić pustym i podatki z niego opłacać? Czy dzisiaj jest kto w stanie pozwolić sobie na coś podobnego? To też niejeden z gospodarzy, będąc przekonany, że na zamierzoną budowę lub przebudowę planu zatwierdzonego nie uzyska, wobec małej powierzchni placu, nieodpowiadającej wymaganiom wydanego prawa ryzykuje, budując samowolnie. Wyniki tego są bardzo smutne, bo poza karą pieniężną sąd nakazuje nowowybudowane budowle rozebrać i wtedy chłop zostaje zniszczonym i raz na zawsze wrogo usposobionym dla rządu, w szczególności dla tej najmniejszej komórki w organiźmie państwowym, t. j. urzędu gminnego, który wyrok musiał wykonać.

Byłoby więc bardzo pożądanem, ażeby przytoczone wyżej prawo stosowane było li tylko przy komasowaniu lub parcelacji wsi, względnie przy zakładaniu nowych wsi.

IV.

Jaki jest stosunek ubezpieczonego do instytucji ubezpieczeniowej i odwrotnie, charakteryzuje następujący przykład:

Obowiązek wpłacania składki ogniowej przez ubezpieczonego bywa najwyżej 6 tygodniowy, tymczasem obowiązek instytucji ubezpieczeniowej względem ubezpieczonego - bezterminowy. Inaczej tego nazwać nie możemy, ponieważ wieś Łabędź, która jeszcze 9 sierpnia b. r. się spaliła, za wyjątkiem 3 pogorzelców, do tej pory strat pogorzelowych nie otrzymała i odbudować się nie ma za co, w dodatku żadnej pomocy nie otrzymała.

K. Maruda.

zmarnowano na pustą, jałową dyskusje, w której prym wodził v. burmistrz Sarankiewicz przy akompanjamencie lewicy. Nad ustaleniem porządku dziennego debatowano aż do znudzenia, bowiem przesunięcie „wniosków i interpelacyj" ze wstępu obrad na ostatni punkt, wywołało silną opozycję u lewicy, po przegłosowaniu tegoż burmistrz przedłożył sprawozdanie z działalności Zarządu, które przyjęła Rada do wiadomości. Podwyższono opłaty rogatkowe o 100%, jak również opłaty za świadczenia wydawane przez magistrat.

Przystąpiono do wyborów 4-ch przedstawicieli miasta do Sejmiku, największą ilość głosów otzymali pp. Dyr, Niemiec, burmistrz Szwedowski i ławnicy Warwasiński i Najkron. Na ławników do Sądu Pokoju wybrani zostali: pp Stanisławski K., Bartnik L., Bugajski D., Kępa H , Najkron R. Półrola J., Klajner L., Kowalski T., Najmark, Filher,, Jędrzejczyk A., Lewkowicz A. — Do komisji szacunkowej przy Urzędzie Skarbowym powołano: dyr. Payzera, Fr. Oczkowskiego, vice-burmistrza Sarankiewicza i radnych: Klajnera L., Bugajskiego D., Krauzego H.

Po wysłuchaniu paru wniosków i interpelacji mniejszego znaczenia, posiedzenie Rady zamknięto o godz. 2 w nocy.

Groźny pożar w fabryce T-wa Metalurgicznego.

W środę o godz. 7-mej wieczorem wynikł pożar w olbrzymich magazynach i zabudowaniach T-wa Metall. Przeraźliwy ton gwizdka fabrycznego i straszna łuna poruszyła całe miasto. Nadzwyczaj pospiesznie zebrała się Straż Ogniowa miejska jak również i fabryczna B-ci Thonet, które ze wszystkiemi sikawkami przybyły na miejsce wypadku. Akcja na razie była utrudniona, gdyż duży już objekt budynku stał w płomieniach, jednak udało się Straży Ogniowej objąć akcję ratunkową tak na zewnątrz jak i wewnątrz, dzięki czemu pożar nie groził już pozostałym w całości budynkom, związanym z sobą jednym ciągłym dachem. Potężne strumienie wody z sikawek parowej, motorowej i z ręcznych hydrantów opanowały źródło ognia. Dzielni topornicy bez wahania w miejscach niebezpiecznych wśród dymu iskier i żaru ognia przecięli niebezpieczne komunikacje, odważni zaś prądownicy, stojąc na dachach, pod któremi wewnątrz płonął ogień, tłumili strumieniami wody, szerzący się nader pospiesznie pożar. Dach nad magazynem spłonął, resztę budynków ocalono. Wszystkie magazyny z gotowym towarem zalane zostały wodą, gdyż nagromadzone stosy skrzynek z gwoździami, nitami i tp. płonęły jak pochodnie. Przy tej intesywnej pracy ośmiu strażaków zostało pokaleczonych, którym sanitarjusze Straży udzielili pierwszej pomocy lekarskiej w jednym zaś wypadku Dr. Siennicki, lekarz Straży.

Kierownictwo akcji ratunkowej spoczywało w rękach: kom. straży p. M. Świderskiego, kom straży fabr. p. E. Rzadka, vice-kom. p. A. Kalinowskiego, przy bardzo wydatnej pomocy naczelników oddz. pp. A. Szewczyka, J. Łęskiego, A. Łęskiego i Jaworskiego.

O godz. 11 w nocy ogień w zupełności został ugaszony. Straty poniosła fabryka bardzo znaczne, bo kilkudziesięciomiljonowe! Pożar wynikł z rozpalonego pieca, od którego zajęły się stojące obok skrzynki naładowane gwoździami

* * *

Naczelny dyrektor fabryki p. Jan Hussarzewski złożył osobiście Komendantowi Straży podziękowanie dla całej Straży Ogniowej Ochotniczej m. Radomska za szybką i skuteczną akcję ratunkową przy wspomnianym wyżej pożarze. Ł.

KRONIKA.

Rocznica zgonu Henryka Sienkiewicza. W środę dn. 15 b. m. przypadała 6-ta rocznica zgonu najznakomitszego pisarza polskiego Henryka Sienkiewicza, autora trylogji i „Quo Vadis". W Warszawie, jak również i w wielu innych miastach, odbyły się w dniu tym nabożeństwa żałobne na intencję wielkiego pisarza i jałmużnika polskiego.

Z żałobnej karty. Znaną szeroko rodzinę p. Katuszewskich dotknął bolesny cios z powodu śmierci Mieczysława Katuszewskiego, ucznia klasy VII gimn. p. Niemca. Pogrzeb odbył się bardzo uroczyście. W środę nad wieczorem nastąpiło wprowadzenie zwłok do kościoła parafjalnego, a w czwartek po nabożeństwie wyprowadzenie na cmentarz. Trumnę przez całą drogę nieśli koledzy klasowi i krewni nieboszczyka. Nad grobem serdecznie przemówił ks. pref. Kmiecik, podnosząc zalety zmarłego, który był uczniem wzorowym pod każdem względem, to też jego śmierć bardzo zasmuciła cały zakład naukowy. W imieniu kolegów przemówił b. czule uczeń kl. VII Wł. Nowicki. W pogrzebie wzięło udział grono nauczycielskie z p. dyr. Niemcem na czele i wszystka młodzież gimnazjalna. Orszakowi żałobnemu towarzyszyło bardzo wiele osób z miasta, chcąc okazać współczucie Rodzinie ś. p. Mieczysława Katuszewskiego. W imieniu magistratu wzięli udział w pogrzebie pp. J. Szwedowski - burmistrz i L. Warwasiński - ławnik. Do podniesienia uroczystego nastroju przyczyniła się wielce orkiestra gimn. p. Niemca, która pięknie wykonała marsze żałobne.

Redakcja składa Sz. Rodzinie szczere wyrazy współczucia.

Miljonówka. W ostatnim ciągnieniu wyszedł Nr. 1,247,660.

Nasze chodniki. Nareszcie doprowadzony został do porządku chodnik trotuarowy przy posesji p. Siennickiej. Przestaną ludziska w tem miejscu wykręcać sobie nogi, a w najlepszym razie obrywać obcasy. Pożądane byłoby wyrównanie chodnika w Rynku, na rogu obok p. Szaca i posesji sukc. Bema. Pozostałe doły po brakujących płytach chodnikowych są istotną pułapką w ciemnej porze dla każdego przechodnia. A kiedy się doczekamy chodników po tych stronach ulic, należących do tak zw. „regulacji"? jako to: ul. Przedborskiej, począwszy od kościoła po lewej stronie, aż het do mostu, — ul. Krakowskiej od Rynku po lewej ręce do figury, — ul. Żabiej od ul. Kaliskiej po lewej stronie, nie mówiąc już o ul. Rolnej, gdzie nietylko niema chodnika, ale nawet porządnej ścieżki, a jak deszcz upadnie, to robi się jedno duże jezioro, a ludzie przeklinając gospodarkę miejską, muszą maczać się aż pod same kostki. Czas byłby o tem wszystkiem pomyśleć.

Pogwałcenie dnia świątecznego. Jeden z naszych czytelników żali się, że fabryczki, położone przy ul. Przedborskiej i Stodolnej są czynne w niedziele i święta. Motory i maszyny huczą i trzaskają przez cały boży dzień, który w całej Europie przeznaczony jest na odpoczynek.

Takie jaskrawe pogwałcenie dnia niedzielnego, nie powinno być tolerowane!

Wybory do Sejmu w pow. Radomskowskim.

№ obw.	Miejscowość	Nr. 1	Nr. 2	Nr. 3	Nr. 4	Nr. 5	Nr. 7	Nr. 8	Nr. 12	Nr. 16	Nr. 23	Nr. 24
1	Radomsko	3	134	3	2	4	19	305	15	485	174	2
2	Radomsko	—	168	2	16	11	26	445	16	399	233	7
3	Radomsko	1	77	2	15	4	14	568	19	201	189	6
4	Radomsko	—	265	8	—	31	26	568	10	45	34	7
5	Radomsko	—	101	11	8	6	26	447	23	509	305	6
6	Radomsko	—	294	7	5	25	16	430	14	113	125	9
7	Radomsko	1	223	14	1	24	28	347	18	110	35	9
8	Faustynów	—	2	175	—	—	—	51	11	123	—	—
9	Łgota Wielka	8	16	597	—	—	—	75	254	5	4	—
10	Brudzice	259	126	391	—	—	—	38	56	5	—	1
11	Brzeźnica Nowa	—	15	27	—	—	1	220	884	196	—	1
12	Prusiecko	5	15	756	—	—	3	2	163	8	—	1
13	Dworszowice Koś.	—	5	561	—	—	—	168	59	120	3	5
14	Cielętniki	—	16	543	—	—	—	137	15	9	—	—
15	Soborzyce	—	—	699	—	—	—	28	23	2	—	5
16	Dąbrowa	4	29	1017	—	—	—	94	24	2	—	—
17	Orzechówek	33	16	209	—	—	—	72	10	91	—	—
18	Dmenin	12	2	394	—	2	—	347	49	123	—	—
19	Kodrąb	—	99	539	6	—	—	158	6	78	8	—
20	Dobryszyce	522	216	65	—	—	—	38	25	8	—	—
21	Krępa	115	17	246	—	—	—	15	61	—	—	—
22	Gomunice	69	261	137	—	—	—	173	4	89	4	—
23	Garnek	115	4	625	—	—	3	48	49	4	—	—
24	Piaski	9	—	461	—	—	—	18	153	—	—	1
25	Strzałków	—	55	225	—	—	3	33	75	—	—	—
26	Pławno	—	52	5	—	—	188	123	249	238	—	2
27	Gidle	3	218	191	—	—	—	224	470	90	1	4
28	Włynice	—	32	405	—	—	3	16	24	—	—	—
29	Gosławice	133	111	385	—	—	—	175	21	38	—	—
30	Kocierzowy	3	78	513	—	—	8	183	—	21	—	—
31	Kobiele Wielkie	73	111	705	—	—	2	73	34	71	—	1
32	Jasień	—	103	887	—	—	—	38	3	93	—	—
33	Konary	94	19	301	—	—	—	200	18	5	—	8
34	Zawada	66	11	191	—	3	7	391	34	—	—	—
35	Widzów	—	65	566	—	—	16	148	40	2	—	—
36	Koniecpól	—	14	192	—	—	115	404	4	468	1	—
37	Koniecpól St.	28	70	855	—	—	3	51	3	4	—	—
38	Okołowice	—	13	757	—	—	3	167	5	1	—	—
39	Kłomnice	16	65	520	—	1	—	196	17	51	—	—
40	Kruszyna	—	39	682	—	—	—	243	70	31	—	4
41	Borowno	—	177	579	—	—	—	222	117	12	—	1
42	Krzętów	—	49	865	—	—	—	28	4	40	—	—
43	Maluszyn	10	244	342	—	—	—	380	33	19	—	—
44	Borzykowa	—	113	782	—	—	—	163	16	2	—	2
45	Bąkowa Góra	12	1	741	—	—	—	243	33	6	—	—
46	Masłowice	67	7	362	—	—	—	263	77	73	—	—
47	Chełmo	252	66	387	—	—	—	240	15	9	—	4
48	Pajęczno	—	13	552	—	—	—	194	79	250	—	—
49	Makowiska	—	27	59	—	—	—	447	8	6	—	—
50	Wistka	—	4	529	—	—	—	150	29	8	—	—
51	Przerąb	48	11	695	—	—	—	64	12	43	—	—
52	Rzejowice	—	12	745	—	—	—	42	—	12	—	—
53	Krzemieniewice	177	7	358	—	—	6	129	1	—	—	—
54	Radziechowice	74	12	236	—	—	—	274	277	—	—	—
55	Stobiecko szl.	164	118	232	—	—	16	118	11	—	—	—
56	Jedlno	—	90	601	—	—	—	101	143	4	—	—
57	Rząśnia	—	23	769	—	—	—	32	19	30	14	—
58	Gawłów	—	38	820	—	—	—	54	3	7	—	—
59	Aurelów	12	118	202	—	2	4	336	123	13	2	2
60	Rzerzęczyce	4	66	374	—	—	7	60	6	6	—	4
61	Skrzydlów	10	18	661	—	—	—	100	11	17	—	—
62	Stobiecko Miej.	4	209	78	—	—	5	789	38	4	7	3
63	Bartodzieje podm.	48	489	24	—	21	60	505	53	50	6	—
64	Folwarki	—	269	404	—	—	1	225	33	2	11	1
65	Sulmierzyce	1	2	98	61	—	—	306	347	81	—	—
66	Wola Wydrzyna	—	82	505	5	—	—	148	173	3	—	—
67	Wielgomłyny	11	27	679	—	—	—	293	17	41	—	—
68	Niedośpielin	6	1	486	—	—	—	231	12	65	—	—
69	Kruszyna	5	6	841	—	—	—	87	2	—	—	—
70	Dworszowice	—	8	444	—	—	—	66	28	11	—	2
71	Zamoście	—	10	793	—	—	—	79	179	—	—	—
72	Wiewiec	72	18	607	—	—	—	136	275	6	1	—
73	Ciężkowice	1	42	533	—	—	—	185	17	30	—	—
74	Żytno	2	77	670	—	—	—	255	62	48	—	—

Wynik głosowania do SENATU w Radomsku i w obwodach powiatowych.

	NUMERY LIST WYBORCZYCH										
	Lista Nr. 1	Lista Nr. 2	Lista Nr. 3	Lista Nr. 4	Lista Nr. 5	Lista Nr. 7	Lista Nr. 8	Lista Nr. 12	Lista Nr. 16	Lista Nr. 23	Lista Nr. 24
Radomsko obw. № 1	—	86	2	—	—	4	231	—	441	—	—
„ „ № 2	—	93	1	—	2	10	334	1	434	—	—
„ „ № 3	1	40	2	—	3	2	377	—	275	—	—
„ „ № 4	—	155	2	—	21	5	424	—	43	—	—
„ „ № 5	—	59	5	—	2	8	310	3	522	—	—
„ „ № 6	—	127	5	—	25	3	329	4	161	2	—
„ „ № 7	—	134	7	—	6	8	274	—	72	—	—
Radomsko łącznie z pow. złożyło głosów	1099	2697	19748	—	65	205	14421	386	3817	34	3

Wyniki wyborów do SENATU w Województwie Łódzkiem.

Wedle danych ostatecznych Województwa Łódzkiego wynik wyborów w Województwie Łódzkiem przedstawia się co następują:

Lista Nr. 1 - 48301, Nr. 2 - 55,228, Nr. 3 - 84064, Nr. 4 - 23, Nr. 5 - 12168 Nr. 7 - 37976, **Nr. 8 - 255208**, Nr. 11 - 4, Nr. 12 - 2285, Nr. 14 - 1906, Nr. 15 - 150, Nr. 16 - 127016, Nr. 20 6, Nr. 23 - 38, Nr. 24 - 8.

Wybrani więc zostali z listy Nr. 8: **ks. Jan Albrecht, Stanisław Lipkowski, Stanisław Karpiński i Ludomir Puławski**. Z listy Nr. 16 - Karol Schildt i Markus Braude. Z listy Nr. 3 - Wacław Januszewski. Z listy Nr. 2 - Stefan Kopciński.

W Stolicy.

Wyniki wyborów do Senatu. Uprawnionych do głosowania było 358667, głosowało przeszło 255,000. **Największą ilość głosów otrzymała lista Nr. 8, która wykazuje głosów 128,492,** lista Nr. 2 otrzymała 55,217, lista Nr. 16 - 57,460, Nr. 5 - 12,405. Inne listy otrzymały drobne ilości głosów. Wobec tego wyniku 4 mandaty stolicy podzielili się jak następuje:

Lista Nr. 8 - 2 mandaty, otrzymują je pp. **Bolesław Koskowski i Ignacy Baliński**, lista № 2 (PPS.) Bolesław Limanowski, z listy № 16 wybrany został dr. Thon, który się zrzekł swego mandatu, wobec czego do Senatu wejdzie p. Maurycy Koerner.

OBWIESZCZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Piotrkowie II rewiru powiatu Radomskowskiego Wincenty Walecki w mieście Radomsku zamieszkały, na zasadzie art. 1030 9 r. Cyw. ogłasza, **że w dniu 27 listopada 1922 r. o godzinie 10 rano**, we wsi Gidle, w miejscu przechowania przedmiotów, w kuźni Józefa Jaworskiego, odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną narzędzi kowalskich, oszacowanych na 212,000 mk., należących do Józefa Jaworskiego, a mianowicie:

1) 4 kowadła żelazne na drewnianych pniach, trzy uszkodzone, a jedno w stanie dobrym.

2) Kowadło żelazne do krępowania słupic na drewnianym pniu.

3) Bormaszyna żelazna ze wszystkiemi częściami.

4) Wentylator amerykański do rozpalania w kuźni ognia.

5) Miech skórzany kowalski do rozpalania ognia.

6) 2 śrubstaki przy jednym stole w dobrym stanie.

7) 2 śrubstaki przy jednym stole w lichszym stanie.

8) 1 śrubstak przy stole, żelazny w lichszym stanie.

9) 13 sztuk sznejklub, żelaznych, do gwintowania śrub.

10) Jedno kowadełko żelazne warsztatowe.

Komornik Sądowy **W. Walecki**

Zginął paszport wydany przez gminę Zamośc na nazwisko Józefy Klimczyk z Radomska.

Skradziono tymczasowy dowód osobisty wydany przez gminę Wielgomłyny, na nazwisko Jana Poborskiego z Goszczowic gm. Wielgomłyny.

OFIARY

Na pomnik Ks. J. Poniatowskiego III kl. gimnaz. St. Niemca w Radomsku składa 4400 mk.

Rada i Zarząd Towarzystwa

POŻYCZKOWO-OSZCZĘDNOŚCIOWEGO

w Radomsku

na zasadzie p. 8 art. 46 i p. 5 art. 75 Ustawy z d. 29/10 1920 r. zwołuje nadzwyczajne walne zgromadzenie na niedzielę d. 19 Listopada r. b. w lokalu Resursy Rzemieślniczej (Kaliska 25) na g. 3 po poł. W razie niedojścia do skutku pierwszego zgromadzenia odbędzie się drugie ważne bez względu na ilość członków w niedzielę d. 3 Grudnia r. b. o g. 3 pp. w tymże lokalu. Porządek obrad: 1) wybór przewodniczącego 2) likwidacja Towarzystwa i ewentualny wybór Komisyi likwidacyjnej 3) wolne wnioski.

Redaktor i Wydawca Michał Świderski. Drukarnia Polska Henryka Kanclera w Radomsku.